

Chińczycy brutalnie walczą z łagodnym wariantem Omikron

17 kwietnia 2022

Skutki lockdownu w Szanghaju są przerażające. Krzyki z okien i błaganie o jedzenie. Drastyczne sceny z Szanghaju, obiegły internet. Filmy pokazują jak ludzie masowo skaczą z okien wieżowców, zabijając się. Jest też dużo bestialstwa w postaci nagrań z zabijania psów i kotów pałkami. Wszystko to dzieje się podobno przez kolejny lockdown, ludzie nie wytrzymują zamknięci w czterech ścianach.



Blokada Szanghaju, największego portu przeładunkowego świata, a tym samym przerwanie jednego z najważniejszych łańcuchów dostaw, świadczy o tym, że dzieje się coś dziwnego. Trudno uwierzyć, że Chińczycy rzeczywiście walczą z bardzo zakaźnym wariantem Omikron, o którym sam Bill Gates mówił z dezaprobatą, że okazał się tak powszechny i lekki pod względem objawów, że stał się czymś w rodzaju naturalnej szczepionki.

Do Chińczyków jednak ta opinia nie dociera i robią coś dziwnego, zagładzając i niszcząc psychicznie mieszkańców wielkiego miasta o populacji porównywalnej z Rumunią! Można podejrzewać, że covid jest tylko pretekstem do blokady Szanghaju, największego portu przeładunkowego świata. Być może celem jest, aby ucierpiały łańcuchy dostaw.



Lockdown w Szanghaju wygląda tak, że są trzy strefy. Pełny lockdown – gdzie władze zaczęła umieszczać pieczęcie na każdym gospodarstwie domowym; drugi poziom – gdzie można się poruszać w ramach osiedla oraz trzeci – gdy wolno poruszać się po dzielnicy. W praktyce najczęściej w mieście przeważają dwie

pierwsze strefy ze wskazaniem na lockdown.

W niektórych miejscach spawano drzwi jak za pierwszego lockdownu z Wuhan w 2020 roku. Skutkiem tego ludzie głodują we własnych mieszkaniach. Są to działania bezwzględne i w sowiecki sposób antyludzkie, łamiące wszystkie światowe standardy praw człowieka. Ludzie nie mają co jeść, krzyczą z okien, niektórzy w desperacji z nich skaczą, żegnając się z życiem. Władze robią z tym tyle, że rozdają niektórym torby z warzywami, żeby nieco walczyć z nieuchronnym głodem.

<https://www.youtube.com/watch?v=vIpR6TI-kHE>

Kluczowe wydaje się zatem pytanie z czym właściwie walczą chińskie władze, bo może chodzi właśnie o walkę z mieszkańcami miasta, a covid jest tylko pretekstem? Czy to może być chiński test na idiotyzm Zachodu i sprawdzenie, czy znowu za trzy miesiące spróbują tego samego na europejskich czy amerykańskich miastach? A może władza pokazuje Chińczykom, jak może wyglądać skrajny terror państwowy? A może to po prostu podstępna wojna gospodarcza Chin z USA, pretekst do wstrzymania produkcji i eksportu?

Na pierwszym covidzie Chińczycy dobrze zarobili i osłabili Zachód. Być może teraz rozkręcają wersję 2.0. Pytanie, czy Zachód będzie taki głupi, że ponownie da się w to wciągnąć?

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl